

BORNE SULINOWO

Od trzech lat planowaliśmy wycieczkę do byłego niemieckiego miasta garnizonowego Borne Sulinowo (niem. Gross Born). W latach 1934-1937 niedaleko Szczecinka powstał centralny ośrodek szkolenia artylerii Wehrmachtu wraz z dużym poligonem i zapleczem technicznym w Kłominie. W pobliżu znajdował się duży obóz jeniecki dla francuskich i polskich oficerów Oflag II D Gross Born. Po zakończeniu II wojny światowej całość ośrodka przejęły wojska radzieckie. Do 1992 r. stacjonowała tam 15. Witebsko-Nowogrodzka Dywizja Zmechanizowana. Łącznie ok. 15 tys. ludzi. Teren był całkowicie niedostępny dla Polaków, a na mapach nie istniał.

28 maja 2025 r. 31 klubowiczów i ich sympatyków autokarem udało się najpierw do Lęborka gdzie zwiedziło zrewitalizowaną wieżę ciśnień. Dzięki środkom unijnym obiekt (Oddział lęborskiego muzeum) stał się nie tylko świetnym punktem widokowym ale także miejscem interesującej wystawy archeologicznej. Kolejnym punktem na trasie wycieczki był Szczecinek. Jedno z najładniejszych miast Pomorza Szczecińskiego. Położony nad urokliwymi jeziorami, z ciekawą historią okazał się warty do zwiedzania. Oprócz rynku z ratuszem, zabytkowych kościołów i odbudowanego skrzydła zamku Książąt Pomorskich mieliśmy okazję zapoznać się z artefaktami zgromadzonymi w tutejszym Muzeum Regionalnym.

Wieczorem dojechaliśmy do naszej bazy - Pensjonatu „Ani” w Bornem Sulinowie. Niektórzy znali ten obiekt z 2011 r. gdyż gościł uczestników XL. Centralnego Zlotu Turystów WP. Obecnie miejscowość ma status miasta (ok. 4 tys. mieszkańców). Położone jest wśród pięknych lasów i jezior, co kwalifikuje go do rangi miejscowości wczasowej. Największy rozgłos uzyskało dzięki swej historii i organizowaniu dorocznych Międzynarodowych Zlotów Pojazdów Militarnych.

Nazajutrz z pomocą znawcy regionu Dariusza Czerniawskiego mogliśmy zwiedzić najciekawsze obiekty miasta i okolic. Zaczęliśmy od Izby Muzealnej założonej przez naszego przewodnika. Po jego obszernej prezentacji omawiającej historię miejscowości i poznaniu ciekawej ekspozycji ruszyliśmy na zwiedzanie. Zobaczyliśmy szereg obiektów nie tylko wojskowych m. in. Urząd Miasta (dawną Komendanturę), kantinę oficerską, koszary, szpital, willę komendanta, cmentarz radziecki oraz ruiny potężnego Domu Oficera (klubu) i tzw. willi gen. Guderiana. Po południu niestety musieliśmy opuścić tę szerzej nieznaną i bardzo uroczą miejscowość, która obecnie jest oazą ciszy i spokoju. Chyba tu jeszcze wrócimy.

W drodze powrotnej do Gdyni zatrzymaliśmy się w Bytowie, by po smacznym obiedzie obejrzeć dobrze zachowany zamek krzyżacki z XV w.

Tekst: Zbigniew Wojciechowski
Foto: Maria Grzączkowska



